

Polska jest uzależniona od leków z importu

5 marca 2025

Niespełna jedna trzecia sprzedawanych w Polsce leków jest produkowana w naszym kraju, podczas gdy średnia europejska to około 70 proc. Uzależnienie od importu jest poważnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa lekowego. Wzmocnieniu tego obszaru ma służyć jeden z konkursów w ramach KP0, który niedawno rozstrzygnęła Agencja Badań Medycznych. 112 mln zł trafi na wsparcie 22 projektów z obszaru innowacyjnych technologii biomedycznych. Jeden z nich dotyczy opracowania leków generycznych stosowanych w leczeniu POChP i astmy.



„W tamtym roku Narodowy Fundusz Zdrowia w aptekach zrefundował 416 mln opakowań leków, z czego tylko 122 mln pochodzi z polskich fabryk, czyli mówimy o mniej więcej 70 proc. leków, które musimy importować. Im wyższa technologia, im bardziej skomplikowana, tym uzależnienie od importu jest dużo większe” – mówi agencji Newseria Sebastian Szymanek, prezes zarządu spółki Polpharma. „Tutaj mówimy o barierach inwestycyjnych, czyli nakładach, które trzeba zarówno zainwestować w rozwój tych produktów, jak i bardzo wysokim zaawansowaniu

technologicznym i odpowiednich liniach technologicznych, które trzeba mieć”.

Wskaźnik suwerenności lekowej Polski wynosił w 2020 roku 0,32, co oznacza, że w 32 proc. byliśmy w stanie pokryć zapotrzebowanie rodzimą produkcją. Mediana europejska wynosi 0,7, ale są kraje takie jak Szwajcaria czy Irlandia, które produkują ośmiokrotnie więcej leków, niż wynosi popyt lokalnego rynku. W Wielkiej Brytanii, Holandii i Hiszpanii wskaźnik jest zbliżony natomiast do 1.

„W Polsce jesteśmy na takim etapie, gdzie rozumiemy, jak bardzo jesteśmy uzależnieni od importu leków, czyli że bezpieczeństwo lekowe nie jest zapewnione. To już jest pierwszy podstawowy krok. W tej chwili należy się zastanowić, które technologie chcielibyśmy wspierać jako kraj, i uruchomić fundusze, które wspierają i zachęcają inwestorów do inwestowania tutaj w badania i rozwój oraz ostatecznie w produkcję tych leków w kraju, więc to absolutnie początek drogi” – ocenia Sebastian Szymanek.

To właśnie realizacji badań w obszarze bezpieczeństwa lekowego, ale też innowacyjnych terapii i leków przyszłości dotyczył konkurs dla przedsiębiorców, który właśnie rozstrzygnęła Agencja Badań Medycznych. Rekomendację do dofinansowania ze środków KPO na łączną kwotę ponad 112 mln zł otrzymały 22 przedsiębiorstwa. Jednym z beneficjentów jest Polpharma. Projekt dotyczy opracowywania i rozwoju wziewnych leków generycznych w terapiach chorób układu oddechowego – POChP i astmy. Leki generyczne są przede wszystkim szansą na zwiększenie dostępu do terapii dla polskich pacjentów, z reguły są bowiem nawet kilkukrotnie tańsze niż leki oryginalne.

„Dzisiaj w Polsce niewiele produkuje się leków, którymi możemy leczyć zarówno astmę, jak i POChP, dlatego już kilka lat temu podjęliśmy decyzję o utworzeniu projektu rozwoju dwóch takich produktów. Każdy z nich jest połączeniem dwóch leków, dzisiaj

one jeszcze są pod ochroną patentową. Ten projekt ma trzy etapy. Po pierwsze, rozwinąć to połączenie, następnie rozwinąć inhalator i udowodnić, że ten produkt jest bioekwiwalentny w tym inhalatorze, aż wreszcie doprowadzić do inwestycji i zakupu linii technologicznych, które doprowadzą docelowo do produkcji tych leków u nas w kraju. Cel jest taki, żeby w momencie, kiedy te leki schodzą z ochrony patentowej, czyli mówimy o marcu 2029 i listopadzie 2029 roku, ten produkt był zaoferowany polskiemu pacjentowi” – wskazuje prezes Polpharmy.

Druga kwestia to budowanie suwerenności lekowej poprzez uniezależnienie się od importu leków stosowanych w bardzo rozpowszechnionych chorobach. Według NFZ na POChP choruje co piąta osoba po 40. roku życia. Oznacza to grupę 2 mln pacjentów. Podobna jest liczebność populacji osób chorujących na astmę (niezależnie od wieku).

O tym, że Unia Europejska jest nadmiernie uzależniona od importu leków, a zwłaszcza substancji czynnych wykorzystywanych do produkcji, mówił niedawno przewodniczący europejskiej Komisji Zdrowia Publicznego Adam Jarubas. Jako priorytet działania komisji wskazywał m.in. sfinalizowanie pakietu farmaceutycznego.

„Patrząc na debatę dotyczącą tego, co zrobić z bezpieczeństwem lekowym Europy, to znowu widzimy, że Europa jest przed nami o jeden krok do przodu. Tam już nie tylko uświadomiono sobie, ale też uruchomiono w niektórych krajach całkiem spore fundusze i podjęto całkiem dużo projektów zmierzających do tego, żeby stopniowo przywracać to bezpieczeństwo lekowe. Natomiast mówię o tym świadomie, to nie jest zadanie na rok, dwa, to są zadania na dekady, ponieważ my to bezpieczeństwo lekowe przez dekady oddawaliśmy” – komentuje prezes Polpharmy.

Jak podkreśla, okresem przebudzenia była pandemia COVID-19. „Wtedy to w całej Europie wybrzmiało mocno, jak bardzo jesteśmy uzależnieni od importu z Azji i że leki są narzędziem strategicznym i politycznym. Pierwsze, co się wtedy robiło, to

zakazy eksportowe” – mówi Sebastian Szymanek.

Ilustracja: Wolne Media (CC0)

Źródło: [Newseria.pl](https://www.newseria.pl)